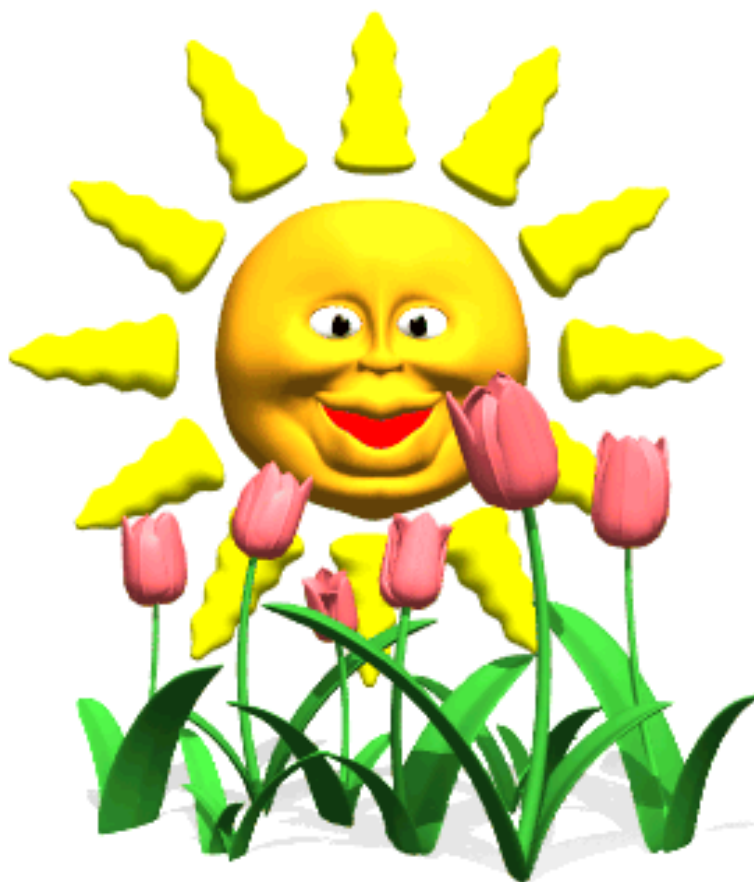


Lepiej być nie może

Gazetka uczniów Zespołu Szkół Integracyjnych w Radomiu

Marzec 2009

Cena 1 zł



W numerze:

8 marca

Motylem jestem

Z ostatniej chwili

Kolejna zagadka rozwiązana

Poznajmy tajemnice zapachów

Tworzymy Literacki Atlas Polski

Moje hobby czyli ABC fotografii

Sherlock Holmes rozwiązuje kolejną zagadkę

Lekcja języka polskiego – w krzywym zwierciadle uczniów

Od redakcji

2

**Opiekunki sekcji
redakcyjnej:
Agnieszka Iwańska
Renata Jesionek
Irmína Warmiak**

**Autorzy artykułów:
Piotr Banaś
Renata Jesionek**

**Wiktoria Piętowska
Paweł Stanisławek
Patrycja Sułek
Mateusz Wasiel
Eliza Ziótek**

Pogoda nadal nas nie rozpieszcza. Zima nie odpuszcza i mamy śnieg, wiatr i chłód. Ale to na szczęście ostatnie zimowe podrygi i jest nadzieja, że wiosna wkrótce do nas zawita. Wraz z jej nastaniem znów zechce nam się...

A no właśnie co nam się zechce? Uczyć, odrabiać lekcje i kuć do klasówek, których jak zwykle coraz więcej? Niestety, taki już los każdego ucznia. Ale większość z radością przychodzi do szkoły, bo tu oprócz nauki czeka nas wiele niespodzianek, spotkań z przyjaciółmi. Czekają także kolejny numer szkolnej gazetki.

W marcowym wydaniu przeczytacie wiele artykułów, a z okazji dnia kobiet będziecie mogli rozwiązać krzyżówkę. Dowiedziecie się także, co spotkało Sherlocka Holmesa oraz jak powstaje Literacki Atlas Polski. Wspólnie zagłębimy się w świat wspaniałych zapachów i poznamy podstawy fotografii.

W tym miesiącu przedstawiamy Wam również twórczość Waszych rówieśników oraz prześlemy najważniejsze sukcesy uczniów naszej szkoły.

Redakcja

Adres redakcji:
ul: Wierzbicka 81/83
26-600 Radom

Z OSTATNIEJ CHWILI

6 lutego odbył się w PG nr 13 II etap konkursu czytelniczego dla gimnazjum „Czytanie jest podróżą” organizowanego przez Radomski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli.

Naszą szkołę reprezentowali: **Wiktoria Szczepanowska i Milena Jarosz** z klasy 1c oraz **Bartosz Chojnacki** z kl. 2b i **Karol Popławski** z 3a. Zmagali się oni z testem dotyczącym książek obyczajowych (dziewczęta) i fantastycznych (chłopcy). Do trzeciego – ostatniego – etapu zakwalifikowali się Bartek i Karol. Odbędzie się on 30 marca o godz. 16.00. Życzymy powodzenia!!!

29 lutego w Zespole Szkół Budowlanych w Radomiu odbył się trzeci etap konkursu ortograficznego organizowanego przez Radomski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli. Brali w nim udział:

- ✓ kategoria szkół podstawowych – **Daniel Nagrodzki**, kl. 6a,
- ✓ kategoria gimnazjum – **Anna Ziomek** kl. 2a, **Anna Kaczmarska** i **Magdalena Sala** z kl. 3b.

Trudności ortograficzne udało się przezwyciężyć **Danielowi Nagrodzkiemu**, który 28 marca stanie w Warszawie w szranki z innymi miłośnikami ortografii.

Mamy nadzieję, na kolejne zwycięstwo!!! Życzymy powodzenia!!!

5 marca grupa uczniów ze szkoły podstawowej i gimnazjum wzięła udział w konkursach recytatorskich odbywających się w Domu Kultury „Borki”.

W Małym Konkursie Recytatorskim wyróżnienia otrzymali:

- ✓ **Karolina Kwiatkowska**, kl. 0c,
- ✓ **Kacper Kujawiak**, kl. 1d.

Kacper dodatkowo będzie reprezentował naszą szkołę w czasie koncertu laureatów tego konkursu 24 kwietnia w Domu Kultury „Obozisko”.

W Małej Syrence wyróżnienia zdobyli:

- ✓ **Maria Żelazowska**, kl. 0c,
- ✓ **Natalia Jędrzejewska**, kl. 0c,
- ✓ **Anna Nagrodzka**, kl. 2c,
- ✓ **Zuzanna Karbarz**, kl. 4a,
- ✓ **Aleksandra Wojcieszak**, kl. 1gD,
- ✓ **Anna Wiatrek**, kl. 2gC.

Natomiast **Anna Kaczmarska** z kl. 3gB wygrała ten konkurs w kategorii gimnazjum i w nagrodę jedzie 28 marca do Warszawy na prezentacje najlepszych recytatorów z terenu Mazowsza.

Daniel Nagrodzki, uczeń klasy 6a został laureatem III etapu (wojewódzkiego) Konkursu Przyrodniczego, który odbył się 7 lutego 2009 roku w Warszawie. Uzyskał 69 pkt, czyli 86%. Gratulujemy, życząc kolejnych sukcesów.

Szymon Warmiak z klasy 6a zwyciężył w głosowaniu internetowym na najlepszą pracę plastyczną. Uczestniczył w ogólnopolskim konkursie plastycznym związanym z postacią Tobiego, bohatera książki z wydawnictwa Znak!

Gratulujemy sukcesów!

Tworzymy Literacki Atlas Polski

Kilka miesięcy temu do uczniów dotarły informacje o programie prowadzonym przez Instytut Książki w Krakowie i Centrum Edukacji Obywatelskiej w Warszawie.

Wraz z naszą wychowawczynią - panią Anettą Mąkosą - zainteresowaliśmy się tym projektem. Przystąpiliśmy do tworzenia Literackiego Atlasu Polski.

Cóż to takiego?

W projekcie zadaniem młodych ludzi jest zbieranie wraz z nauczycielami informacji dotyczących literackiego dziedzictwa ich miejscowości, sąsiedztwa, regionu. Uczniowie w programie poszukują pamiątek i opisów literackich, informacji o autorach żyjących i tworzących w ich miejscowości i okolicy.

Naszym zadaniem jest poszukiwanie pamiątek i śladów oraz ciekawostek o postaci bardzo silnie związanej z Ziemią Radomską – Janie Kochanowskim.

Niby każdemu wydaje się, że już wszystko wie o poecie, ale czy na pewno?

Okazuje się, że duża część informacji podawanych w licznych publikacjach i biografii Jana z Czarnolasu jest nieściśła i oparta na domysłach.

W ramach realizacji zadań projektowych dotarłem do wielu cennych informacji, ciekawostek o największym polskim poecie wszechczasów.

Czy wiecie, że:

- do dzisiejszego dnia brak metryki chrztu Jana Kochanowskiego, a więc tym samym nieściśła jest jego data urodzin?
- dokładnie nie wiadomo też, jak przygotowywał się jako dziecko do życia – może uczył się w domu lub pod okiem preceptora z Sieciechowa?
- w wieku 14 lat rozpoczął nauki w Akademii Krakowskiej, na wydziale Atrium, ale nie wiadomo dokładnie, jaki kierunek ukończył,
- studiował około 15 lat,
- podczas studiów miał duże problemy ze wzrokiem i musiał podjąć leczenia,
- był proboszczem w Poznaniu i Zwoleniu. Kiedyś była to funkcja państwowa, z urzędu, za którą pobierał pensję. Kochanowski nie dbał jednak o kościół,
- z inicjatywy Jana Zamojskiego zajął się polską ortografią,
- pisał utwory na zamówienie, otrzymując za to zapłatę,
- pierwszy czterowiersz autorstwa Kochanowskiego datowany jest po 1549 roku,
- miał siedmioro dzieci, troje zmarło – dwie dziewczynki (Urszulka i Hania) oraz synek urodzony już po śmierci Kochanowskiego,
- w pismach, kronikach pojawiają się trzy różne daty śmierci poety.

Literatura podaje, że dosyć długo umierał, ale nikt zbytnio się tym nie interesował, ponieważ był niewygodny dla króla – upominał się o sprawiedliwość za turecką zbrodnię – zabójstwo jego szwagra. Klonowic podaje, że Jan Kochanowski zmarł 16 sierpnia. Przyjaciół poety podaje, że zmarł on 20 sierpnia. W kaplicy przykościelnej w Zwoleniu na tablicy umieszczona jest jako data śmierci 22 sierpnia.

- nie znana jest również dokładna przyczyna śmierci Jana z Czarnolasu, przypuszcza się, iż zmarł na udar mózgu, z apopleksji.

Oczywiście, takich nieodgadniętych, niewyjaśnionych wydarzeń i śladów życia poety jest znacznie więcej. Nadal pracujemy i poszukujemy pamiątek, świadectw jego bytności, twórczości. Wędrujemy do miejsc gdzie przebywał, doradzał, osądzał, pisał. Zajmujemy się również historią pomnika poety stojącego w Radomiu.



POZNAJMY TAJEMNICE ZAPACHÓW

Jednymi z najważniejszych substancji zapachowych roślin są **estry**. Niektóre z nich przywabiają owady, zwiększając w ten sposób prawdopodobieństwo ich zapylenia. Inne mają odstraszać pasożyty i żerujące zwierzęta. Nadają się do tego **estry niższych kwasów karboksylowych** i **alkoholi jednowodorotlenowych**, gdyż są one łatwo lotnymi cieczami. Estry powstają także w reakcjach **kwasów** i **fenoli**.

Alkohole, kwasy karboksylowe i estry to rodziny związków organicznych, których właściwości poznają uczniowie na zajęciach chemii w klasie trzeciej gimnazjum. Z rodziną fenoli zapoznają się dopiero w liceum na zajęciach chemii organicznej.

Od niepamiętnych czasów ludzie korzystali z naturalnych aromatów, choć pozyskiwanie ich z roślin jest czasochłonne i mało wydajne (na przykład w celu otrzymania 1g olejku jaśminowego, trzeba przetworzyć ok. 10000 kwiatów jaśminu). Rozwój chemii umożliwił poznanie struktury składników roślin, odpowiedzialnych za wytwarzane przez nie aromaty. Analiza olejku jaśminowego wykazała, że zawiera on ok. 200 substancji, wśród których tylko nieliczne decydują o niepowtarzalnej woni tych kwiatów. Poznanie składu i budowy cząsteczek substancji zapachowych pozwoliło opracować **syntetyczne metody** ich otrzymywania. Skala produkcji perfum jest tak ogromna, że roczne zapotrzebowanie na olejek jaśminowy stosowany do produkcji niektórych z nich wynosi kilka tysięcy ton.

Syntetyczne substancje zapachowe znajdują zastosowanie w przemyśle spożywczym, kosmetycznym oraz w życiu codziennym. Aby uzyskać odpowiedni zapach, należy właściwie dobrać składniki, a do tego konieczna jest znajomość ich właściwości.

Oto przykłady estrów, które nadają odpowiednie zapachy:

- ✓ mrówczan etylu – zapach **rumu**,
- ✓ octan propylu – **gruszek**,
- ✓ octan butylu – **ananasów**,
- ✓ maślan metylu – **jabłek**,
- ✓ octan fenylu – **lilii**,
- ✓ octan oktylu – **pomarańczy**.

Surowcami do produkcji perfum i wód toaletowych są mieszaniny zawierające kilkadziesiąt, a nawet kilkaset substancji. W uzyskanej kompozycji można wyróżnić trzy fazy zapachowe:

- ✓ **pierwsza**, zwana **nutą górną**, ulatnia się najłatwiej i wyczuwamy ją już po otwarciu buteleczki,
- ✓ **faza druga** – **nuta podstawowa** – wymaga więcej czasu, gdyż stanowią ją mniej lotne związki, które nadają zapachowi perfum tzw. głębię,
- ✓ **trzecia faza**, nazywana **nutą bazy (nutą dolną)**, uwalnia się na końcu i pozostawia najtrwalsze wrażenie.

Dobre perfumy powinny pachnieć cały czas tak samo intensywnie. Sztuka kompozycji zapachów polega więc na takim dobieraniu ich składników i ilości bazy, aby hamowała ona uwalnianie łatwiej lotnych substancji.

Renata Jesionek

- 6 *W poprzednim numerze gazetki rozpoczęliśmy prezentację cyklu przygód wspaniałego detektywa Sherlocka Holmesa. Ich autorami są uczniowie naszej szkoły. Zapraszamy do przeczytania następnych opowiadań.*

KOLEJNA ZAGADKA ROZWIĄZANA

Późnym wieczorem Sherlock Holmes siedział we własnym domu i oglądał „Wiadomości”. Nagle do jego uszu dotarła dziwna informacja. Spiker powiedział, że w Radomiu z „Galerii Sztuki” skradziono kilka drogocennych obrazów. Zadzwoił więc natychmiast po swego towarzysza Watsona i obaj udali się na miejsce przestępstwa.

Po osiągnięciu celu przeprowadzili rozmowę z policjantem, który kierował dochodzeniem.

- Czy znaleziono już jakieś ślady?

- Niestety, nie.

- Czy są jacyś świadkowie tego zdarzenia? Jak do tego doszło, przecież muzeum ma zabezpieczenia, jest alarm i ochrona?

- Ochroniarz nic nie dostrzegł, ostatni raz obrazy widziano przed zamknięciem sali, około godziny 17.00. Alarm też nie zadziałał – odpowiedział policjant.

- Dziękuję - odparł detektyw.

Następnie zwrócił się do kolegi:

- Watsonie, obejrzyjmy więc miejsce kradzieży i zapytajmy kustosza, jakie eksponaty zginęły.

- Ile dzieł skradziono i czyjego były autorstwa?

- Skradziono trzy malowidła Jacka Malczewskiego – odparł kustosz muzeum.- Wszystkie osadzone były w połączonych ramach i na odwrocie widniała pieczętka „Galeria Radom”.

- Poszukajmy sami jakichś znaków.

Detektywi przystąpili do działania. Zaglądali w każde miejsce. Nagle Holmesowi zaświeciło coś w lusterku. Pomyślał, że to tylko błysk zapalniczki. Jednak jego dociekliwa natura kazała mu sprawdzić dokładnie, co to było. Długo przyglądał się ramom lustra. Wtedy odkrył dziwne znaki na ich łączeniu. Domyślił się, że to szyfr. Spisał znaki, powrócił do domu i zatopił się w rozmyślaniach.

Rano do jego domu zawitali skauci. Jeden z nich zauważył zatroskaną minę detektywa. Ten opowiedział mu o skradzionych obrazach i tajemnicy szyfru. Harcerz z zainteresowaniem spojrzął na znaki:

- Mam! To przecież znany, bardzo stary szyfr „Ga – de – ry -po – lu – ki”.

- Czy potrafisz się nim posługiwać i rozwiązać zagadkę? – zapytał Sherlock.

- Jasne, zabieram się do pracy.

Druh zmagął się z zadaniem tylko kilka chwil. Odkrył następujący tekst:

„Szukaj w miejscu, gdzie stoi piekielna maszyna”

Holmes zastanawiał się, co mogą oznaczać te słowa. Przypomniał sobie, że dawniej ludzie takim mianem określali samochód. Pobiegł więc do garażu, zdjął wszystkie narzędzia z półek i zerwał podłogę. Wtem w skrytce pod deskami znalazł trzy zaginione obrazy. Wraz z Watsonem odwiózł dzieła do muzeum.

Kolejna zagadka została rozwiązana. Nadal tylko nie wiadomo, kim jest sprawca.

Piotr Banaś, kl.

Sherlock Holmes rozwiązuje kolejną zagadkę...

Pewnego dnia w domu Gilberta Bluta zadzwonił telefon, lecz w słuchawce nikogo nie było słycać. Na początku domownik pomyślał, że ktoś robi sobie głupie żarty. W ciągu następnego miesiąca takich telefonów było około dwudziestu. Postanowił zmienić numer. Przez jakiś czas Gilbert miał spokój, aż nagle z powrotem pojawiły się głuche telefony. W końcu nie wytrzymał i zgłosił to na policję. Żonę poprosił, żeby nie odbierała telefonu podczas jego nieobecności. Sam wyjechał na kilka dni w delegację.

Gdy wrócił do domu późnym wieczorem, myślał, że Beti już śpi. Wszedł do kuchni po szklankę mleka. Stamtąd udał się do gabinetu, by odłożyć dokumenty na miejsce. Gdy otworzył drzwi, zobaczył poprzewracane przedmioty i leżącą na podłodze ukochaną. Szybko złapał za słuchawkę i wykręcił numer policji. Okazało się, że nie ma sygnału. Nie myśląc długo, wsiadł do samochodu i osobiście pojechał na posterunek. Po tygodniu okazało się, że w jego sprawie nikt nic nie zrobił. Zdenerwowany postanowił wynająć prywatnego detektywa - Sherlocka Holmesa. Mężczyzna od razu zaczął zadawać mnóstwo pytań.

-Gdzie pan był tamtej nocy?

-Wyjechałem w sprawach służbowych.

-Czym się pan zajmuje zawodowo?

-Jestem architektem.

-Czy zginęło coś z pańskiego mieszkania?

-Tak, stare i nowe plany więzienia.

-Zauważył pan coś dziwnego?

-Koło mojego domu kręciło się trzech mężczyzn i zdarzały się głuche telefony.

-A czy ktoś pana odwiedzał?

-Nie, do żony przychodził lekarz i parę razy odwiedziła nas sąsiadka.

Detektyw długo rozmyślał nad tą sprawą. Po kilku dniach znowu spotkał się z Gilbertem, zadając wiele dziwnych i trudnych pytań. Po przemyśleniach wykluczył z podejrzeń sąsiadkę, został mu tylko lekarz i banda nieznajomych.

Na początku podejrzewał trzech mężczyzn. Po odwiedzinach w domu doktora uznał jednak, że to może być właśnie on, ponieważ mylił się w zeznaniach i dziwnie się zachowywał. Holmes zebrał wszystkie fakty i rozwiązanie samo mu się nasunęło. Lekarz był hazardzistą, by odzyskać dom, musiał oddać pieniądze Duckowi, zaś on był znanym kryminalistą i za plany więzienia miał odpuścić dług doktorowi. Lekarz nie przewidział tylko jednego. Myśląc, że po tak dużej dawce leków nasennych pani Beti będzie spać, wszedł do domu po plany. Gdy wyjmował je z sejf, nagle w gabinecie zapaliło się światło, a w drzwiach stała żona Gilberta. Lekarz wpadł w panikę. Zaczęli się szarpać. Kobieta jednak była słabsza. Pod wpływem siły napastnika upadła, uderzając głową o krawędź stolika. Lekarz wystraszony zabrał plany i uciekł, nie udzielając Beti pierwszej pomocy. Holmes opowiedział o wszystkim Blutowi i policji. Doktor oraz Duck trafili do więzienia.

-A co się stało z moimi planami? - spytał Gilbert.

-Odzyska je pan po zakończeniu sprawy - powiedział szeryf.

-Dziękujemy panu za pomoc.

-To nie mnie należą się te podziękowania tylko Sherlockowi. Gdyby nie on, to nie wiadomo, czy znaleźlibyście winnego - odrzekł Blut.

I tak po raz kolejny nasz znakomity detektyw rozwiązał zagadkę.

MOJE HOBBY czyli ABC fotografii

FOTOGRAFIA – to z greckiego rysowanie za pomocą światła. Marek Grygiel twierdzi, że „jest nie tylko najmłodszym dzieckiem sztuk plastycznych, ale też obdarzonym cudowną, alchemiczną, magiczną mocą zatrzymywania, usidlenia czasu”. Trudno się z tym nie zgodzić, w końcu pasjonuje ona tysiące ludzi na świecie.

Myślę, że nie ma idealnej recepty na zrobienie dobrego zdjęcia. Niektórzy miłośnicy tej sztuki, próbujący uwiecznić pejzaż, potrafią czekać cały dzień pod gołym niebem na kilka chwil idealnego oświetlenia, które pozwoli im uchwycić niepowtarzalne ujęcie. Na udane zdjęcie składa się wiele rzeczy: przesłona, głębia ostrości, perspektywa, naświetlenie czy migawka.

Głębia ostrości to przedział odległości od aparatu, w którym obiekty widać jako ostre. Zależy ona nie tylko od aparatu, ale także od warunków, w jakich wykonujemy zdjęcie. Im mniejszy otwór (większa liczba go opisująca), tym większa głębia. Jaką przesłonę ustawić? To już zależy od tego, ile obiektów chcemy mieć ostrych na zdjęciu – im więcej, tym większą jej wartość powinniśmy ustawić. Jeżeli chodzi o krajobraz, wewnątrz jakiegoś zabytku czy galerii bądź większą grupę dzieci – wybieramy dużą głębię. Natomiast, jeżeli chcemy jeden przedmiot wyróżnić, a inne rozmyć, sytuacja jest odwrotna.

Wyróżniamy trzy perspektywy: normalną (wysokość własnych oczu); żabki (m/w własnych łydek); ptasią (z góry). Jej wybór pozwala nam tworzyć specyficzne zdjęcia i w pewnym sensie kreować rzeczywistość, taką, jaką chcemy ją widzieć.

Opóźnienia migawki to czas potrzebny dla ustawienia ostrości. Wciśnięcie do połowy przycisku migawki uruchamia nie tylko mechanizm ustawiania ostrości, ale również pomiar światła, niezbędny dla prawidłowego ustawienia przesłony i czasu otwarcia migawki. Przy niskim poziomie oświetlenia, najlepszy efekt uzyskujemy, stosując długi czas jej otwarcia, natomiast przy pełnym oświetleniu – przeciwnie. Niedoświadczony fotograf może prześwietlić lub niedoświetlić zdjęcie – są to przykłady nieprawidłowej ekspozycji.

Po wykonaniu wspaniałej sesji możemy wgrać zdjęcia na dysk i podjąć się ich obróbki. Jest wiele ogólnie dostępnych programów, w których z łatwością możemy wykadrować zdjęcie, wyprostować je, zretuszować czerwone oczy, czy dokonać redukcji kolorów. Na koniec warto polecić świetny portal fotograficzny, gdzie można znaleźć przykłady bardzo ciekawych fotografii: fotografia.interklasa.pl – polecam!

Patrycja Sułek, klasa III gD



Rozrywka

9

LEKCJA JĘZYKA POLSKIEGO – w krzywym zwierciadle uczniów

Osoby:

LITERKA – pani od języka polskiego

ZESZYCIK – druga pani od języka polskiego

P.D. – pani dyrektor

Truskawa, Malina – uczennice

Grucha, Śliwa – uczniowie

WIEWIÓRA

Sceny rozgrywają się w pierwszej klasie gimnazjum na lekcji języka polskiego.

Scena I

Korytarz. Słychać dzwonek wzywający na lekcje.

Po upływie 2 minut, drzwi Sali otwiera Literka, za nią wchodzi Zeszycik, a na końcu uczniowie /wśród nich wiewióra/. Wszyscy bez słowa siadają na swoich miejscach.

LITERKA

Co u was tak cicho? Zawsze nadajecie, ile popadnie, a teraz ... /patrzy na klasę z niedowierzaniem/. Co wam jest?

ZESZYCIK

Ja wiem, co im jest! Dziś jest recytacja wiersza i ta miła grupka ma nadzieję, że jeśli będzie grzeczna, to zapomnimy!

Słychać wzdęchy i widać smutne miny.

LITERKA I ZESZYCIK /chórem/

Ale my o tym znakomicie pamiętamy!

Scena II

Sala. Wszyscy mundurkach mają spuszczone głowy. Tylko wiewióra się uśmiecha.

LITERKA

No to zaczynamy! Jako pierwsza wiersz powie /przegląda listę i zastanawia się kogo wybrać/. Malina! Na te słowa dziewczyna niechętnie wstaje i wolnym krokiem zbliża się do tablicy. Zaczyna recytację.

MALINA

Yyy.... Gdy jesień przychodzi do nas, to....., to....., to.... /powtarza się/ to....

LITERKA

O moja droga! Tak nie będzie! Nie umiesz wierszyka i koniec! Dostajesz 1. Wracaj szybko do ławki i nie pokazuj mi się dziś na oczy.

ZESZYCIK

Jakie mamy skowroneczki! Pozwoli pani, że teraz ja kogoś potorturuję!

LITERKA

Oczywiście! Właśnie miałam to zaproponować.

Scena III

Ta sama sala, Wiewióra nie może usiedzieć w miejscu, w końcu się zrywa.

WIEWIÓRA

Ja już nie mogę! Ja umiem ten wiersz, cały!

ZESZYCIK

Miła wiewióreczko – kujoneczko, proszę poczekaj na swą kolej. A do recytacji wybieram /rozgląda się po klasie, omija wiewiórę, która macha do niej łapkami/ Gruchę, a po koleдке nich się szykuje Śliwa. Uczeń szybko podchodzi do nauczycielek, potykając się.

GRUCHA

Ja nie umiem! Nie nauczyłem się, przepraszam /wybiega zapłakany z sali/. Literka się podnosi.

Rozrywka

10

ZESZYCIK

Zostaw go! Popłacz sobie i wróci. Teraz zapraszam Śliweczkę kochaną. *Ten w ogóle nie słyszy. Wstaje dopiero po trzech zawołaniach.*

ŚLIWA

Gdy jesień przychodzi do nas,

To liście spadają wkoło,

Kasztany spadają, ojej.. to znaczy wypadają ze swoich skoruppek,

a obok nich... Zapomniałem

ZESZYCIK I LITERKA /*chórem*/

Siadaj na miejscu i nie denerwuj mnie, panie zapominalski!

Scena IV

Nauczycielki rozmawiają ze sobą szeptem. Wchodzi dyrektor. Wszyscy wstają.

P.D.

Ja sobie tylko usiądę i popatrzę na klasę. Nie przeszkadzajcie sobie cukiereczki.

LITERKA

Wywołałabym ciebie, Truskawka, ale po twojej załamanej twarzy widzę, że nic nie umiesz i oszczędzę ci obciachu, dziewczeczko!

ZESZYCIK

No więc teraz może Wiewióra?

WIEWIÓRA

Tak! Tak! Ja umiem cały!

LITERKA

No niech będzie...*/mówi z lekką niechęcią/. Wiewióra w podskokach biegnie do tablicy i mało co na nią nie wpada. Jest bardzo szczęśliwa. Zaczyna mówić.*

WIEWIÓRA

Gdy jesień przychodzi do nas,

To liście spadają wkoło,

Kasztany lecą z drzew i wypadają ze swoich skoruppek,

Obok nich lecą żółędzie ze swoimi czapeczkami

A jesień jest zawsze z nami! /.../

Dyrektorka wpada w zachwyt.

P.D.

To było piękne! Należy ci się za to nagroda. Zaraz wrócę */wychodzi z sali/.*

LITERKA, ZESZYCIK i uczniowie */chórem/*

Brawo! Brawo! Wiewióra górą, a my dołem! *Wszyscy podrzucają rude zwierzę w górę.*

Scena V

Dyrektor powraca. Wiwaty i krzyki cichną. Każdy siada na swoje miejsce. Wiewióra stoi dumnie przy tablicy.

P.D.

Przepraszam, że mnie chwilę nie było, ale musiałam znaleźć odpowiedni medal „Dla recytatorki wiersza”, oczywiście najlepszej recytatorki!

WIEWIÓRA

Och! Tak mi miło! Dziękuję, dziękuję! */tuli się do dyrektor/. Dostaje na szyję medal.*

LITERKA

Jestem z ciebie dumna!

ZESZYCIK

I ja też zawsze w ciebie wierzyłam!

KONIEC

Ciąg dalszy nastąpi lub nie nastąpi. Zależy od humoru autora.

Eliza Ziótek, kl. IIgB.

Motylem Jestem

Niczym larwa z kokonu
przeistacza się w motyla
tak i ja z niemowlęcia
w młodzieńca.

Bez troski z kwiatka na
kwiatek, jak one
chciałbym szybować
na wietrze,

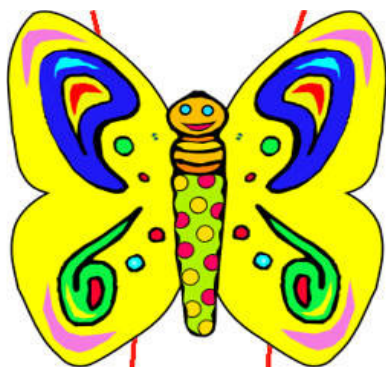
A nie jak młodzież
w małych budynkach przez
pancerną szybę na świat
patrząca,

I na piękną wiosnę, lata oczekująca,
by opuścić mury szkoły wraz z belframi
i wyjść na łąki poza miastem z lornetką w garści poobserwować te piękne
okazy,

Pawie oczka, Admiralty,
Żałobniki, Żeglarze, Cytruski,
których skrzydła duże, barwne,
oczy cieszące oraz nerwy uspokajające.

I tak chciałbym me marzenie
spełnić, choć na jeden dzień
zamieszkać w kwiatowym raju,
być barwnym motylem, mieszkańcem raju.

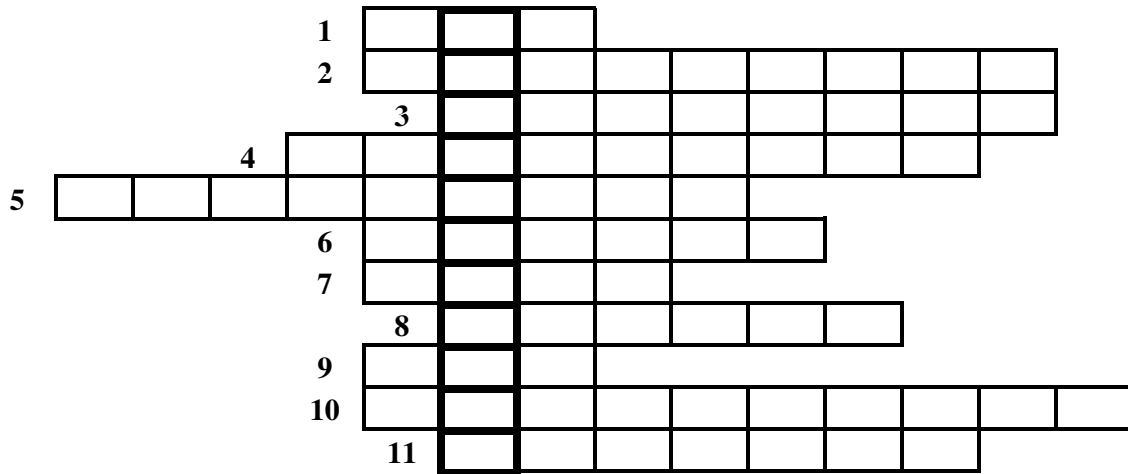
Mateusz Wasiel, kl. 1gD



Rozrywka

12

8 MARCA



1. Lovelace - opisała mechaniczny komputer.
2. Wyrób cukierniczy sporządzany z miazgi kakaowej.
3. „My rządźmy światem , a nami kobiety” to słynny cytat Krasickiego.
4. Pierwsza w świecie kobieta pełniąca funkcję ambasadora (w Rosji) Kollontai.
5. Jej słynne opowiesci to np. „Dom w domu”, Anna.....
6. Mogą być srebrzyste.
7. Inaczej „partnerka życiowa” mężczyzny.
8. Gatunek rośliny dwuletniej z rodziny fiołkowatych.
9. Pochodzi z filozofii chińskiej..... i Yang.
10. Królowa Amazoek walcząca pod Troją.
11. Rodzaj rośliny cebulowej należącej do rodziny liliowatych.

Autor: Paweł Stanisławek, kl. III gD